



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Kultury
i Środków Przekazu (71.)

15 listopada 2022 r.

Porządek obrad:

1. Opinia komisji w sprawie wniosku senatora Kazimierza Kleiny o zorganizowanie w Senacie wystawy poświęconej Józefowi Wybickiemu, autorowi hymnu narodowego, w 200. rocznicę śmierci autora.
2. Opinia komisji w sprawie wniosku przewodniczącego Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą senatora Kazimierza Michała Ujazdowskiego o zorganizowanie w Senacie wystawy „Jubileusz Mikołaja Kopernika w 550. rocznicę urodzin”.
3. Opinia komisji w sprawie wniosku senator Marii Koc o zorganizowanie w Senacie wystawy „Rok 1920 na Ziemi Mińskiej”.
4. Rozpatrzenie „Sprawozdania o stanie ochrony języka polskiego za lata 2018–2019” (druk senacki nr 842).

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 53)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca
Barbara Zdrojevska)

PRZEWODNICZĄCA
BARBARA ZDROJEWSKA

Szanowni Państwo!

Otwieram kolejne posiedzenie komisji, w porządku którego mamy opinie dotyczące wniosków o zorganizowanie w Senacie wystaw, a także rozpatrzenie sprawozdania o stanie ochrony języka polskiego za lata 2018–2019.

Bardzo proszę, chcemy teraz to poprowadzić, Pani Przewodniczący, bardzo sprawnie, tak że oddaję głos senatorowi Klejnie, wnioskodawcy wystawy poświęconej Józefowi Wybickiemu, autorowi hymnu narodowego w dwusetną rocznicę śmierci autora.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

SENATOR
KAZIMIERZ KLEINA

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Chcę w imieniu Kaszubskiego Zespołu Parlamentarnego i swoim prosić o to, aby komisja pozytywnie zaakceptowała nasz wniosek dotyczący wystawy. To będzie wystawa planszowa, przygotowana we współpracy z Muzeum Hymnu Narodowego w Będolinie, koło Kościerzyny. To jest filia Muzeum Narodowego w Gdańsku. Wystawa będzie się składała z 11, może 12 plansz i będzie przedstawiała życie oraz historię i Józefa, i hymnu narodowego. Swego czasu podjęliśmy uchwałę z okazji tej rocznicy w Senacie. A ten rok jest także Rokiem Józefa Wybickiego. No więc proszę, abyście państwo pozytywnie tę

wystawę zaakceptowali. Ona byłaby prezentowana na naszym grudniowym posiedzeniu. To jest piętnastego...

(Głos z sali: Nie 15, tylko 9 listopada...)
9 listopada? A miało być w grudniu...

PRZEWODNICZĄCA
BARBARA ZDROJEWSKA

Na grudniowym posiedzeniu.

Bardzo dziękuję.

(Senator Kazimierz Kleina: Dobrze...)

Panie Senatorze, proszę teraz nie rozmawiać z panią dyrektor, bo jesteśmy... już trwa posiedzenie komisji.

Bardzo proszę teraz panią dyrektor Agatę Karwowską-Sokołowską o opinię Biura Analiz, Dokumentacji i Korespondencji.

Bardzo proszę.

DYREKTOR BIURA ANALIZ,
DOKUMENTACJI I KORESPONDENCJI
W KANCELARII SENATU
AGATA KARWOWSKA-SOKOŁOWSKA

Dzień dobry.

Bardzo dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Tak jak powiedział już pan senator Kleina, wyeksponowanie tej wystawy w Senacie nie będzie rodziło kosztów po stronie Kancelarii Senatu. Będzie możliwość skorzystania z tych systemów wystawienniczych, którymi kancelaria dysponuje. Miejscem prezentacji będzie parter. Pierwotnie prezentacja wystawy była planowana na czas 23 listopada – 5 grudnia i otwarcie wystawy miało być na posiedzeniu 29 listopada tego roku.

Czy tutaj jest akceptacja?

PRZEWODNICZĄCA
BARBARA ZDROJEWSKA

Dobrze, bardzo państwu dziękuję.
Czy są pytania ze strony senatorów do państwa? Nie ma. Czy zdalnie... Nie ma żadnych pytań. W takim razie...
(Brak nagrania)

SENATOR
BARBARA BORYS-DAMIĘCKA

Przepraszam, ale wyłączony został dźwięk. Wyłączony jest dźwięk, nic nie słyszymy.
(Brak nagrania)

PRZEWODNICZĄCA
BARBARA ZDROJEWSKA

...Kazimierz Michał Ujazdowski.

SENATOR
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Szanowna Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Chcę zaprezentować wniosek, który wyszedł z inicjatywy środowisk polonijnych, dokładnie Polsko-Kanadyjskiego Stowarzyszenia Biznesmenów i Profesjonalistów w Windsor w Kanadzie, twórców tej wystawy. To jest ich prośba o to, by wystawa przez nich, przez to stowarzyszenie, przygotowana i istniejąca w formie zapisu elektronicznego, była prezentowana w gmachu Senatu. Chodzi o wystawę „Jubileusz Mikołaja Kopernika w 550. rocznicę urodzin”, prezentującą jego dorobek naukowy i wpływ na naukę, nie tylko polską, ale i światową.

Tak jak wspomniałem, wystawa istnieje w sensie nie tylko koncepcyjnym, ale także w formie zapisu elektronicznego, więc miałyby być po prostu zaprezentowana, ulokowana na specjalnych planszach. No, jeśli Wysoka Komisja i władze Senatu wyrażą na to zgodę. W założeniu miałyby być prezentowana w dniach 8–9 lub 21–22 lutego przyszłego roku. Myślę, że walorem jest także współpraca ze środowiskiem polonijnym, które powinno być partnerem w promocji polskiej kultury poza granicami kraju.

To chyba tyle. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCA
BARBARA ZDROJEWSKA

Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Senatorze. Czy pani dyrektor chciałaby coś dodać? Proszę bardzo.

DYREKTOR BIURA ANALIZ,
DOKUMENTACJI I KORESPONDENCJI
W KANCELARII SENATU
AGATA KARWOWSKA-SOKOŁOWSKA

Bardzo dziękuję.

Pan senator opowiedział i o terminie, i o systemie wystawienniczym, o tym, gdzie wystawa będzie prezentowana. Tak że są to wszystkie najważniejsze elementy opinii technicznej, która jest przez BADIK przygotowywana. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCA
BARBARA ZDROJEWSKA

Bardzo dziękuję.

Tam mam sygnały, że odzywała się pani senator Borys-Damięcka, zdalnie.

Czy pani senator chciała zabrać głos? Nie.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawie wystawy „Jubileusz Mikołaja Kopernika w 550. rocznicę urodzin”? Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie... Boże, uświadomiłam sobie, że właściwie mam w pamięci obchody pięćsetnej rocznicy urodzin. Poczulałam się nagle szalenie...

(Głos z sali: Nie, nie...)

No nie, no mam w pamięci... mam to w pamięci, bo... Tak, tak.

(Senator Kazimierz Michał Ujazdowski: W tych obchodach uczestniczył tylko senator Fedorowicz.)

(Wesołość na sali)

Dobrze. Ale to jest coś niesamowitego, że minęło 50 lat od takich bardzo szumnych obchodów pięćsetnej rocznicy, jeszcze w PRL.

Szanowni Państwo, nie ma pytań, w takim razie przechodzimy do punktu trzeciego – bardzo dziękujemy, Panie Senatorze – Opinia komisji w sprawie wniosku senator Marii Koc o zorganizowanie w Senacie wystawy „Rok 1920 na Ziemi Mińskiej”.

Nie widzę pani senator Koc, ale dzisiaj jest rzeczywiście bardzo gorący dzień w Senacie, więc jakoś usprawiedliwiam panią senator, ale na szczęście jest z nami nieoceniona, zawsze obecna pani dyrektor Karwowska-Sokołowska i na pewno nam coś o tej wystawie opowie.

Bardzo proszę.

DYREKTOR BIURA ANALIZ,
DOKUMENTACJI I KORESPONDENCJI
W KANCELARII SENATU
AGATA KARWOWSKA-SOKOŁOWSKA

Bardzo dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Wystawa, o której ekspozycję wnioskuję pani senator Maria Koc, to jest wystawa zatytułowana „Rok 1920 na Ziemi Mińskiej”, a organizatorem jest Liceum Ogólnokształcące im. Polskiej Matki Szkolnej w Mińsku Mazowieckim.

Jeżeli chodzi o proponowany termin tej wystawy, to ten termin jest już dość bliski, pomimo że to jest styczeń przyszłego roku. Ekspozowanie rozpoczęłoby się 11 stycznia i potrwałoby do 27 stycznia, otwarcie, tradycyjnie, odbyłoby się w ciągu posiedzenia plenarnego Senatu. Wystawa ma być prezentowana w holu na parterze.

Jeżeli chodzi o koszty, które mają być poniesione w związku z wyeksponowaniem tej wystawy przez Kancelarię Senatu, to jest to raptem kilkaset złotych brutto, bo to są koszty tylko i wyłącznie transportu plansz wystawienniczych. Będziemy tradycyjnie korzystać z naszych kancelaryjnych systemów wystawienniczych, gablot. Tak że myślę, że to, czym dysponujemy, będzie wystarczające na potrzeby tej ekspozycji. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCA
BARBARA ZDROJEWSKA

Bardzo dziękuję. Dziękuję serdecznie.

Czy ktoś z pań i panów senatorów ma pytanie w sprawie wystawy „Rok 1920 na Ziemi Mińskiej”? Nie widzę zgłoszeń.

Szanowni Państwo, chciałabym zauważyć, że to jest taka wystawa, która odnosi się tak bardzo bezpośrednio do Polski... z całym szacunkiem, do Polski lokalnej, do istotnych wydarzeń. Myślę, że dobrze, że i takie wystawy

goszczą w Senacie i że to jest jakoś tak istotne. To pierwsza sprawa.

Druga rzecz, o której chciałam powiedzieć... Chciałabym serdecznie podziękować państwu za to organizowanie różnych wystaw, które się do tej pory odbyły. Ale chciałabym też zwrócić uwagę, że bardzo byłoby nam, członkom komisji kultury, miło, gdyby też czasami dłuższa, a czasami krótsza, ale jednak nasza praca dotycząca opiniowania tych wystaw była zauważana, kiedy te wystawy się odbywają. I o to zwracam się, Pani Dyrektor. Miałam tę przyjemność, że zostałam osobiście przez pana senatora Pęcherza na jedną z ostatnich wystaw zaproszona, ale uważam, że skoro opiniujemy, to czasami... Wzmianka o Komisji Kultury i Środków Przekazu w ogóle nie pada. A to przecież jest nasze stałe zajęcie od wielu, wielu lat. Tak że bardzo prosimy o to, żeby pamiętać o komisji kultury i jej jak gdyby wkładzie w te wszystkie wystawy, które się odbywają.

Pan senator Jackowski, króciutko.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Tak. Ja rozumiem, że ta wystawa, Pani Dyrektor, dotyczy, no, pewnego odprysku wojny 1920 r., która także na terenie Ziemi Mińskiej się toczyła. No więc ma pewien wymiar... No, jest lokalna, ale ma jednak wymiar uniwersalny, w tym sensie, że dotyczy bardzo ważnych wydarzeń z historii Polski.

(*Senator Jerzy Fedorowicz: ...Dziadek tam walczył.*)

PRZEWODNICZĄCA
BARBARA ZDROJEWSKA

Tak. Pani dyrektor przytakuje, że dotyczy, tak.

Szanowni Państwo, przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów senatorów jest za pozytywną opinią do wystawy poświęconej Józefowi Wybickiemu? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Proszę o podanie wyników głosowania.

Jednogłośnie, pozytywnie.

Głosujemy nas opinią komisji w sprawie wniosku dotyczącego organizacji w Senacie

wystawy „Jubileusz Mikołaja Kopernika w 550. rocznicę urodzin”.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Proszę o podanie wyników.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Ja w szkole miałem na 500-lecie... To przecież wielkie obchody były.)

No mówię...

(*Senator Jan Maria Jackowski*: W 1973... Nie było licealistów wtedy...)

Jednogłośnie, opinia komisji pozytywna. Bardzo dziękuję.

Opinia komisji w sprawie zorganizowania w Senacie wystawy „Rok 1920 na Ziemi Mińskiej”.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Proszę o podanie wyników głosowania.

Jednogłośnie, opinia pozytywna.

Bardzo dziękuję i zamykam tę część posiedzenia komisji, dziękując pani dyrektor Karwowskiej za obecność.

(*Głos z sali*: To tylko podpisy...)

Ale to nie teraz. To za chwilę. Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do punktu, który został przesunięty na godzinę 17.00 na prośbę szanownej Rady Języka Polskiego przy prezydium Polskiej Akademii Nauk. Jest mi...

(*Rozmowy na sali*)

Przepraszam, nie przeszkadzajcie mi, Kole-dzy.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Pani Przewodnicząca, jeśli mogę na małą dygresję...)

Ale nie, nie teraz, kiedy ja otwieram posiedzenie komisji...

(*Senator Jan Maria Jackowski*: A to już następne otwieramy?)

To znaczy, następną część posiedzenia komisji. Tak...

Chciałabym serdecznie przywitać obie panie profesor, Panią Katarzynę Kłosińską, przewodniczącą Rady Języka Polskiego, i panią Danutę Krzyżyk, członka Rady Języka Polskiego.

Chciałabym powiedzieć, że nam się tu bardzo przyjemnie z Radą Języka Polskiego od wielu lat pracuje. Były takie posiedzenia, które dotyczyły np. pasków w telewizji, które budziły emocje i ogromne zainteresowanie.

Dzisiaj porozmawiamy chwilę, no, myślę, że nie za długo, ze względu na to, że mamy taką sytuację, że odbywa się wiele posiedzeń komisji w tym samym czasie. Bardzo przepraszamy, że tak to się złożyło. Ale z ogromną przyjemnością i satysfakcją gościmy dzisiaj panie i bardzo prosimy o przedstawienie takich najważniejszych konkluzji, w sprawie, która może nie budzi nadmiernych emocji, być może w niektórych środowiskach, a dotyczy języka polskiego w nauce.

Tak że bardzo proszę, Pani Przewodnicząca, oddaję pani głos.

**PRZEWODNICZĄCA
RADY JĘZYKA POLSKIEGO
KATARZYNA KŁOSIŃSKA**

Tak. Nie wiem... Aha, już działa mikrofon.

Dzień dobry państwu.

Dziękujemy bardzo za zaproszenie. Nam również, Radzie Języka Polskiego, bardzo dobrze współpracuje się z Senatem. Nie tylko przy okazji tych sprawozdań, ale też przy okazji takich przedsięwzięć, jak „Ambasador Polszczyzny”. Senat zawsze wskazuje „Ambasadora Polszczyzny” za granicą. Ale to też taka drobna uwaga.

Powiem na początku, że obowiązkiem ustawowym Rady Języka Polskiego jest przygotowywanie co 2 lata sprawozdań o stanie ochrony... nie o stanie języka polskiego, tylko o stanie ochrony języka polskiego. I właśnie to ostatnie sprawozdanie, którego jedną z autorek i redaktorem naukowym była pani prof. Danuta Krzyżyk, dotyczyło statusu języka polskiego w nauce. Czyli nawet nie tyle poprawności czy niepoprawności, tylko tego – mówiąc w wielkim skrócie – czy polszczyzna jest wypierana przez angielszczyznę, a jeśli tak, to gdzie itd. No, bo przez inne języki to raczej nie.

Dodam tutaj, jako taki komentarz, taką drobnostkę do tego, o czym pani przewodnicząca powiedziała. Otóż okazuje się, że jest to temat dosyć nośny, bo jakiś czas temu, chyba tydzień czy półtora tygodnia temu, ukazał się artykuł w „Rzeczpospolitej”, taki króciutki, omawiający pewnie najważniejsze wątki. I były pod tym różne komentarze. No, komentarzy było mnóstwo. W bardzo różne strony one szły, że tak powiem, ale już nie będę o tym mówić.

Oddaję głos pani profesor.

**PRZEWODNICZĄCA
BARBARA ZDROJEWSKA**

Bardzo proszę, tak.

(*Członek Rady Języka Polskiego Danuta Krzyżyk: Dziękuję bardzo. Dzień dobry państwu...*)

Ja tylko pokażę, że to jest taki dosyć obszerny raport, który tutaj widzimy. Zwracam się do tych, którzy nas oglądają też za pośrednictwem internetu.

Bardzo proszę, Pani Profesor.

**CZŁONEK PREZYDIUM
RADY JĘZYKA POLSKIEGO
DANUTA KRZYŻYK**

Tak, dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, sprawozdanie Rady Języka Polskiego opracowane zostało wokół problematyki funkcjonowania polszczyzny jako języka naukowego. Celem tego sprawozdania był opis, ale także analiza i ocena rangi, jaką język polski naukowy zajmuje w porównaniu z innymi językami w wybranych, a właściwie we wszystkich obowiązujących dziedzinach nauki, sztuki oraz w obrębie kilkunastu dyscyplin, które wtedy, kiedy sprawozdanie było przygotowywane, były wyodrębnione.

Płaszczyznę odniesienia dla prowadzonych badań stanowiły omówione w pierwszej części sprawozdania – ale nie będę tutaj tego referować, bo to jest taki materiał teoretyczny – stanowiły powinności państwa wobec języka etnicznego narodowego, a w nich na szczególną uwagę zasługują: zapewnienie językowi polskiemu statusu pierwszego języka w Polsce; stworzenie warunków dla funkcjonowania polszczyzny we wszystkich dziedzinach życia społecznego, a więc również życia naukowego oraz odpowiedniego, prawnego statusu polszczyzny w kraju i poza jego granicami.

W pierwszej części sprawozdania zespół starał się opisać, w świetle analizy obowiązujących aktów prawnych, istotne wyznaczniki i formy polityki językowej państwa oraz ustalić, jakie miejsce wyznacza się polszczyźnie jako językowi nauki. Druga część to były badania empiryczne i te, jak myślę, są najciekawsze. One objęły analizę 280 konferencji, 188 tytułów czasopism naukowych ze wszystkich dyscyplin. Konferencje też były dobrane ze wszystkich dyscyplin

naukowych. Zostały również przeprowadzone badania ankietowe wśród pracowników wyższych uczelni z całej Polski. Do raportu włączono analizę 207 ankiet. Potem, kiedy ten materiał został opracowany, spłynęły jeszcze kolejne ankiety – spłynęło ok. 70–80 ankiet – więc one nie są uwzględnione w tym raporcie, bo napłynęły do nas już po czasie, ale stanowią uzupełnienie tego materiału.

Te analizy, które zespół prowadził, ostatecznie doprowadziły do sformułowania wniosków i postulatów istotnych dla podjęcia działań, które zapewniłyby językowi polskiemu należne miejsce w nauce, w pracach badawczych, w wymianie informacji naukowej, a także w dydaktyce. Bo na te obszary zwracali uwagę przede wszystkim nasi ankietowani, którzy, tak jak powiedziałam, byli przedstawicielami różnych środowisk naukowych, uniwersytetów, uczelni zawodowych, a także politechnik. Były to osoby w zróżnicowanym wieku, o różnym stażu pracy na uczelniach. Wśród ankietowanych osób znaleźli się doktoranci, ale były też osoby z 30-, 40 – czy 50-letnim stażem pracy, i te grupy, jeśli chodzi o badania ankietowe, miały wyraźnie inne spojrzenie na rangę języka polskiego w nauce.

By ocenić rangę języka polskiego w bezpośrednich kontaktach naukowych, zespół przeprowadził analizę materiałów konferencyjnych, m.in. biorąc pod uwagę strony internetowe konferencji, komunikaty organizatorów, programy konferencji i plakaty. I tu zwracaliśmy uwagę przede wszystkim na to, jaki jest język konferencyjny, w tym też na pewne uwarunkowania decydujące o wyborze języka wystąpień, referatów, ale także posterów, bo takie informacje też pozyskiwaliśmy, oraz języka artykułów. Artykułów, które powstawały na podstawie referatów. Jeśli to były konferencje międzynarodowe, to z reguły językiem konferencyjnym był język angielski albo organizatorzy zastrzegali, że języki konferencyjne to język polski i język angielski, choć zazwyczaj były wydzielone sekcje, które prowadziły swoje obrady w języku angielskim. O wyborze języka bardzo często decydowała poruszana problematyka, dyscyplina, której konferencja dotyczyła, ale też pewne kwestie organizacyjne, np. współpraca międzynarodowa ośrodka, który konferencję organizował, udział badaczy z innych krajów w pracach różnych gremiów naukowych czy też realizacja określonych projektów badawczych.

Zespół analizował m.in. tytuły konferencji międzynarodowych. One były formułowane we wszystkich językach konferencyjnych. Oczywiście najwięcej było tytułów formułowanych w języku polskim i angielskim. Ale zdarzały się też tytuły w innych językach, no, ze względu na te wcześniej wymienione uwarunkowania, w języku niemieckim, włoskim, hiszpańskim, a także w językach słowiańskich. Zdarzało się też tak, że w trakcie konferencji prezentowane były referaty tylko w języku polskim, a jedna konferencja była zatytułowana tylko w języku angielskim. Organizatorzy najczęściej też proponowali, aby abstrakty wystąpień były przygotowane w języku angielskim, również słowa klucze w języku angielskim, i to niezależnie od tego, czy były to sympozja krajowe, organizowane przez np. filologów, czy sympozja międzynarodowe, organizowane przez przedstawicieli nauk ścisłych.

Posługiwanie się wyłącznie angielszczyzną na konferencjach krajowych należy do rzadkości. Taki jest nasz wniosek, taka jest konkluzja. W okresie sprawozdawczym takie konferencje, na których językiem konferencyjnym był tylko język angielski, to były konferencje z dziedzin nauki o zdrowiu, inżynierii biomedycznej, nauk biologicznych i nauk fizycznych. Co do pozostałych konferencji, to albo była równowaga pomiędzy językiem polskim i językiem angielskim, albo język angielski był preferowany, np. w takich dyscyplinach, jak automatyka, elektronika, elektrotechnika, inżynieria informatyczna. Natomiast tam, gdzie były reprezentowane takie dyscypliny, jak filozofia, nauki o kulturze i religii czy sztuka, dominowały jednak wystąpienia w języku polskim.

Jeśli na konferencji referaty miały być wygłoszone w jednym z 2 języków, polskim i angielskim, to jednak pierwszeństwo zazwyczaj dawano językowi angielskiemu, co było zaznaczone przez organizatorów wydarzenia w komunikatach przedkonferencyjnych. Rzadziej zaś takie zdecydowane pierwszeństwo przyznawano językowi polskiemu. Sporadycznie organizatorzy obligowali uczestników do wygłaszania referatów w języku polskim, pojawiały się informacje, że referaty muszą być napisane w języku polskim. Niektórzy organizatorzy zawężali zakres użycia języka angielskiego i np. informowali uczestników konferencji o tym, że referat będzie przyjęty w języku angielskim tylko wtedy, gdy

przynajmniej jeden z autorów będzie obcokrajowcem. No więc to były takie ograniczenia.

W analizowanym zestawieniu oprócz takich międzynarodowych konferencji, można powiedzieć, wyraźnie dwujęzycznych znalazły się też konferencje krajowe, cykliczne. I tu zaobserwaliśmy ciekawe zjawisko. Do 2018 r. te konferencje odbywały się w języku polskim. Tytuły były formułowane wtedy najczęściej w języku polskim i w angielskim, postery, które na tych konferencjach były prezentowane, były przygotowywane zazwyczaj w języku angielskim, do 2018 r. A od roku 2019 organizatorzy przedsięwzięcia czy przedsięwzięć wprowadzili wyłącznie angielski jako oficjalny język konferencji i publikacji. Więc tutaj nastąpiła pewna zmiana, od roku 2019. Do tej pory konferencje cykliczne, referaty były w języku polskim. Od 2019 r. są w języku angielskim. Wyprzedzając, powiem, że podobną zmianę obserwujemy też w obszarze czasopism. Mamy taką grupę czasopism, które wydawane były do tej pory tylko w języku polskim. W roku 2019 nastąpiła zmiana tytułu czasopisma na tytuł w języku angielskim i, co ciekawe, w części tych czasopism w dalszym ciągu publikowane są artykuły w języku polskim, ale tytuł czasopisma jest już w języku angielskim. No więc pewne zmiany już nastąpiły, już je obserwujemy

Różnie jest, jeśli chodzi o tłumaczenia. Wtedy, kiedy gremium jest międzynarodowe i są też polscy badacze czy polscy studenci, którzy również uczestniczą w tych konferencjach, proponuje się tłumaczenie wystąpień konferencyjnych i organizatorzy konferencji przyjmują różne strategie, różne praktyki. Na konferencjach dwujęzycznych czy w sekcjach dwujęzycznych, bo nieraz to są tylko sekcje dwujęzyczne, mamy tłumaczenia symultaniczne, równoczesne, albo też tłumaczenia konsekwentne, czyli następcze. Zarówno jedna, jak i druga praktyka, jest dobrą praktyką, godną polecenia. Tłumaczone są albo całe konferencje, albo tylko referaty w sekcjach tematycznych. Zdarza się też tak, że tłumaczone są tylko wystąpienia plenarne, natomiast w sekcjach takich tłumaczeń już nie ma.

Ciekawe spostrzeżenia pojawiły się, kiedy analizowaliśmy materiał dotyczący publikacji referatów po konferencjach. Organizatorzy zazwyczaj zwracają uwagę na język, w jakim należałoby przygotować artykuł do druku w czasopiśmie i monografii. Proponują publikowanie

np. w języku angielskim, niezależnie od tego, w jakim języku był wygłoszony referat. Jeśli jest to propozycja publikacji w języku angielskim, są to najczęściej wysoko punktowane czasopisma zagraniczne. Pojawiają się też propozycje publikowania w języku polskim z abstraktem w języku angielskim, i to dotyczy z kolei wydawnictw krajowych, punktowanych zdecydowanie niżej niż te zagraniczne, bądź niepunktowane, bo takie sytuacje też odnotowaliśmy i były wcale nie rzadkie. Bywa też tak, że organizatorzy stwarzają autorom możliwość publikacji artykułu w publikowanym czasopiśmie, w tym zagranicznym, ale jednocześnie informują, że koszt wydania publikacji poniosą sami autorzy. A więc jest to taki dodatkowy koszt, który autorzy referatu muszą ponieść, i to jest taki koszt, który na pewno... zazwyczaj nie jest refundowany przez uczelnię, tylko to jest koszt, który oni ponoszą z własnej kieszeni, jeśli chcą wydać taką publikację.

(Przewodnicząca Rady Języka Polskiego Katarzyna Kłosińska: Przepraszam...)

Tak.

**PRZEWODNICZĄCA
RADY JĘZYKA POLSKIEGO
KATARZYNA KŁOSIŃSKA**

To jest taka praktyka, dosyć częsta, stosowana przez różne wydawnictwa. To ma nawet swoją nazwę: drapieżny predator. To znaczy drapieżne wydawnictwo, takie, które samo łowi tych autorów i jeszcze każe im za to płacić.

**CZŁONEK RADY JĘZYKA POLSKIEGO
PRZY PREZYDIUM PAN
DANUTA KRZYŻYK**

I te opłaty są bardzo różne – albo w złotych, albo w euro. Zdarzały się też opłaty w dolarach. Taka chyba najniższa opłata to było 200 zł plus 23% VAT. Jednak były też opłaty znacznie wyższe, np. 500 euro czy 1000 euro – tyle też się zdarzało. No więc dla wielu naukowców to są opłaty, jak myślę... no, takie, których ponieść jednak nie będą mogli i nie zdecydują się na publikację w takim czasopiśmie, mimo że czasopismo kusi punktami czy wydawca kusi punktami.

Zaobserwowaliśmy też praktykę zachęcania autorów referatów do tego, by publikowali swoje

teksty, najczęściej też w języku angielskim, w zagranicznych czasopismach branżowych, które – znowu – często są wyżej punktowane niż czasopisma rodzime. No i w tym celu organizatorzy wymieniają te czasopisma w materiałach konferencyjnych i podają punktację. Funkcję, taką motywacyjną, ma też pełnić informacja o tym, że czasopismo jest indeksowane, chociażby w Scopusie czy w innych bazach.

O randze angielszczyzny w języku nauki, jeśli chodzi o konferencje, zdaje się także świadczyć fakt, że uczestnicy konferencji krajowych, którzy wygłaszali referaty w języku polskim, proszeni są przez organizatorów o przygotowanie tekstów do publikacji w języku angielskim. Czyli uczestnicy mogli wystąpić po polsku, ale już artykuł pokonferencyjny był w języku angielskim. Niekiedy pozostawia im się wybór języka, w jakim będzie opublikowany artykuł, ale jednocześnie zaznacza się, że preferowany jest angielski. No więc wyraźnie wskazuje się tu właśnie na rangę języka angielskiego i na to, że jednak lepiej widziane będą teksty w języku angielskim.

Tu jeszcze taka jedna uwaga nam się nasunęła, bo jesteśmy Radą Języka Polskiego, to znaczy członkowie zespołu, który ten raport przygotowywał, należą do Rady Języka Polskiego. Otóż analizując teksty związane z organizacją konferencji, ale też czasopisma – to też już wybiegając – zwróciliśmy uwagę na ich poprawność językowo-stylistyczną, interpunkcyjną, ortograficzną, tych tekstów przygotowanych w języku polskim. No i zdarzały się tam błędy, nawet już w tytułach konferencji. Były to sformułowania nieprecyzyjne, niekomunikatywne, niekiedy nielogiczne, niezręczne stylistycznie. Zdarzały się tytuły rozwlekłe, niektóre były kalkami składniowymi z języka angielskiego, pojawiały się, no, wyrazy modne, jak np. – bardzo często – „trendy”. Np.: „Nowe trendy w regulacji wzrostu i rozwoju generatywnego roślin” czy „Drogi leśne – potencjał rozwoju społecznych funkcji lasu”, „Dobrostan bydła mlecznego” – i dalej, jeszcze druga część tytułu – „Współczesne wyzwania”. Zdarzało się też, że organizatorzy konferencji włączali do tytułu, nie zawsze fortunnie, informacje o zagranicznych uczestnikach konferencji, co też miało zachęcić naukowców do wzięcia udziału w tych konferencjach. Np.: „Aktywność ruchowa ludzi w różnym wieku z udziałem gości zagranicznych” – tego typu tytuły. Błędy językowe

zdarzały się też w tytułach sekcji. Były to np. skrótowe myślowe czy błędy składniowe.

Takie spostrzeżenia dotyczące języka i publikacji w języku polskim oraz tego, że te błędy jednak nie są taką rzadkością, poczyniliśmy również przy analizie czasopism i tekstów w czasopismach. Jest to rzecz o tyle godna uwagi, zauważenia, że bardzo często redaktorzy czasopism informują potencjalnych autorów o tym, że ich teksty będą sprawdzane, jeśli chodzi o poprawność ich zredagowania w języku angielskim. Nie w języku polskim, tylko w języku angielskim. Bardzo często przekazywane są autorom takie właśnie informacje: „redaktorzy periodyku zaznaczają, że językiem czasopisma jest poprawny gramatycznie brytyjski angielski” albo „artykuły napisane w słabym języku angielskim zostaną natychmiast odrzucone i nie zostaną przyjęte nawet do procesu recenzji; redakcja preferuje brytyjski angielski”. Takie uwagi były dosyć częste. Nie ma zaś takich uwag, jeśli chodzi o język polski. Wszyscy zakładają, że piszemy poprawnie po polsku. Nie jest to niestety słuszne założenie, jak się okazuje.

Do analizy czasopism wybrano periodyki o profilu naukowym, które też reprezentowały wszystkie dyscypliny. To było 188 losowo wybranych czasopism specjalistycznych. Staraliśmy się zaobserwować takie tendencje w zakresie preferowanego języka, które pozwoliłyby zorientować się w proporcjach ilościowych między artykułami w języku polskim a tekstami w języku angielskim lub innym. Bo tutaj są takie dyscypliny, w których dosyć często pojawiają się też publikacje w języku włoskim, hiszpańskim, jak np. w obrębie teologii, czy w językach słowiańskich.

Na podstawie analizy czasopism sformułowano, jak gdyby powtarzające się już po tym oglądzie konferencji, takie wnioski, że język polski w odmianie naukowej preferowany jest w czasopismach reprezentujących większość dyscyplin z dziedzin humanistycznych, z wyjątkiem archeologii, bo tutaj dominuje angielski. Jest też preferowany w naukach rolniczych i naukach społecznych, a ponadto w naukach teologicznych i z dziedziny sztuki. Język angielski z kolei jest językiem artykułów w czasopismach naukowych, w obrębie nauk inżynierjno-technicznych, nauk społecznych oraz nauk ścisłych i przyrodniczych. Nauki inżynierjno-techniczne to przede wszystkim ekonomia, finanse;

nauki społeczne – polityka, administracja. Bardzo wiele publikacji jest w języku angielskim wśród periodyków z zakresu np. inżynierii lądowej, transportu. Spotykamy tam często czasopiśma, wydawane również w Polsce, w których artykuły są pisane wyłącznie w języku angielskim.

Jeśli chodzi o wybór języka polskiego lub angielskiego w pismach naukowych, w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu, to tutaj uwarunkowane jest to przede wszystkim dyscypliną lub podejmowaną na łamach danego pisma problematyką szczegółową. Mamy takie periodyki, w których dominuje język angielski, ale są też takie, w których dominują artykuły polskojęzyczne. Tutaj można byłoby jeszcze wyodrębnić subdyscypliny, w których te proporcje są różne. Zdarzają się też takie czasopisma, w których pojawiają się teksty czy pojawiały teksty w języku rosyjskim, ale też w innych językach. To cały czas dotyczy obszaru nauk medycznych i nauk o zdrowiu.

O wyborze języka artykułów zamieszczonych w czasopismach naukowych z różnych dyscyplin decyduje właściwie subdyscyplina wiedzy, i to jest ten decydujący czynnik. Równie istotnym czynnikiem, wpływającym na wybór języka, jest obszar badawczy, o którym mowa w artykule. Kolejnym czynnikiem mającym wpływ na wybór języka artykułów jest zasięg czasopisma – czy to są odbiorcy krajowi, czy zagraniczni, czy też i krajowi, i zagraniczni, a przede wszystkim skład autorski: zaproszeni goście, zagraniczni specjaliści.

W periodykach z dziedziny prawa kanonicznego zamieszcza się też bardzo często artykuły w języku włoskim i hiszpańskim. Tutaj można zauważyć pewne niekonsekwencje, np. noty o autorach artykułu napisanego, założmy, po hiszpańsku, są napisane po włosku albo po angielsku. Tu różne takie niekonsekwencje w strukturze artykułu...

PRZEWODNICZĄCA BARBARA ZDROJEWSKA

Jeśli mogę wtrącić...

Pani Profesor, bo tak: my mamy te materiały i ja tych, którzy się nie zapoznali, naprawdę gorąco zachęcam do zapoznania się z tymi bardzo interesującymi materiałami. Jednak teraz chciałabym panią profesor poprosić...

(Członek Prezydium Rady Języka Polskiego
Danuta Krzyżyk: Tak...)

...o odłożenie tej swojej pracy i przedstawienie nam konkluzji, które się tam znalazły, jak też ważnych postulatów, które w tej pracy się znalazły.

Bardzo proszę.

**CZŁONEK PREZYDIUM
RADY JĘZYKA POLSKIEGO
DANUTA KRZYŻYK**

Tak. Przede wszystkim te konkluzje zostały wyciągnięte na podstawie materiału zgromadzonego w ankietach, bo też sami autorzy ankiet takie konkluzje czy postulaty formułowali. Najwięcej głosów dotyczyło polityki językowej i naukowej państwa ministerstwa. Przede wszystkim postulowano – i my tutaj też w tym kierunku zmierzaliśmy – zmiany w sposobie oceny dorobku naukowego pracowników, czyli odejście od przeliczania tego dorobku na punkty. Bardzo często te publikacje w języku angielskim wynikają nie z autentycznej potrzeby naukowca czy tematu, który on podejmuje, tylko wynikają – o czym wprost piszą badacze – z tego, że, no, potrzebne są punkty, bo będą one potem liczone przy ewaluacji, przy parametryzacji. No więc to jest ten główny wyznacznik publikowania w języku angielskim.

Podkreślano, na co my też zwracamy uwagę, że są takie obszary badań związanych z polską historią, polską kulturą, polskim językoznawstwem, literaturą, które to obszary trudno jest opisywać w języku angielskim. Są to tematy regionalne. Na to, że w przypadku tych tematów regionalnych nie ma potrzeby publikowania po angielsku, zwracali też uwagę przedstawiciele nie tylko nauk humanistycznych, ale też np. ekonomii czy niektórych obszarów niejako politechnicznych. Zwracali oni uwagę, że to jest taki dorobek czy taki obszar badań, który takich publikacji nie wymaga, bo np. samorządowcy nie będą czytać takiej publikacji w języku angielskim, dla nich jednak ważniejsze byłyby konkluzje, wnioski, i to takie, które będą sformułowane w języku polskim, a nie w języku angielskim.

Zwracano uwagę na modę na takie publikacje w języku angielskim, i to taką modę, która, no, w pewnym stopniu jest sterowana instytucjonalnie. Tu właściwie wszyscy, też młodzi, bardzo

wyraźnie wskazywali, że chcą publikować w języku angielskim, bo chcą, żeby ich badania docierały do kolegów z różnych obszarów świata. Zwracali na to uwagę, że do tych publikacji przyczyniają się właśnie listy punktowe czasopism. No i tutaj właśnie te listy i tę, jak to nazywano też w tych naszych ankietach, punktozę obarczano odpowiedzialnością za obniżanie rangi polszczyzny czy wręcz jej odrzucanie w takiej krajowej komunikacji naukowej, podkreślano, że w krajowej komunikacji naukowej należałoby się posługiwać jednak językiem polskim.

Zwracano też uwagę – i to jest ważny postulat i ważny wniosek – na dydaktykę i to, jak te publikacje w języku angielskim przekładają się na dydaktykę. Jednak wielu studentów nie wybiera studiów w języku angielskim, nawet na politechnice. Studia w języku angielskim nie są tak liczne. Jednak nie mają oni dostępu do publikacji w języku polskim, bo coraz częściej te publikacje, z których mogliby korzystać czy powinni skorzystać, są publikacjami w języku angielskim. No więc dotarcie do takich materiałów i jeszcze ich przeczytanie, zrozumienie, takie funkcjonalne wykorzystanie staje się dla tych studentów, którzy nie zdecydowali się na studia w języku angielskim, bo np. dobrze tego języka nie znają albo znają lepiej inny język, choćby niemiecki, jest utrudnione. No i wskazywano na taki paradoks, że ćwiczenia, zajęcia, warsztaty, laboratoria prowadzone są w języku polskim, a literatura do tych zajęć jest, np. wyłącznie w języku angielskim, co jednak ogranicza dostęp studentów do tychże materiałów.

Zwracano też uwagę na to, że nie wydaje się w tej chwili skryptów, że skrypty ze względu na to, że właściwie nie mają punktów, nie są wydawane. A to mogłoby być rozwiązaniem w tej sytuacji, kiedy dominują publikacje w języku angielskim.

Te nasze obserwacje zdają się potwierdzać taką tendencję, obserwowaną od lat, do uznawania języka angielskiego za globalny język nauki. I tutaj nie chodzi o to, że protestujemy przeciwko takiej sytuacji czy uznajemy ją za niewłaściwą, bo nie w tym rzecz, tylko chodzi o proporcje i o wyważenie w związku z sytuacjami, kiedy te publikacje faktycznie powinny pojawiać się w innych językach konferencyjnych, niekoniecznie w języku polskim, w angielskim czy też w innych. Chodzi o to, żeby też była przestrzeń, miejsce na te publikacje w języku polskim, zwłaszcza, jeśli

podejmują one problematykę z zakresu nauk humanistycznych, społecznych, która w mniejszym stopniu jest podatna na oddziaływanie procesów globalizacyjnych.

Powodem obserwowanych zmian w języku nauki, w tym w jakichś, przynajmniej niektórych obszarach, obniżania się prestiżu języka ojczystego, a podnoszenia rangi języka angielskiego są po pierwsze, czynniki cywilizacyjno-komunikacyjne, po drugie, czynniki instytucjonalne, na które naprawdę bardzo wielu piszących do nas zwracało uwagę, i po trzecie, przesunięcia w sferze niejako hierarchii wartości. We współczesnej nauce coraz częściej na plan pierwszy wysuwają się takie wartości instrumentalne, a więc korzyści ekonomiczne, chęć uzyskania awansu naukowego, zdobycia prestiżu społecznego, poprzez właśnie też publikacje zagraniczne. Ma to odzwierciedlenie również w wyborze języka publikacji.

Pogłębia się też pewien dysonans między koniecznością kreowania przez naukowców wysokiej rangi własnych badań i nadania im międzynarodowego zasięgu, dzięki publikowaniu osiągnięć badawczych w języku obcym, a potrzebą upowszechniania tych osiągnięć, także w kręgu społeczności lokalnych. I na ten dysonans, na ten niedostatek upowszechniania myśli naukowej w kręgu społeczności rodzimej, lokalnej i narodowej bardzo wyraźnie zwracano uwagę. Zwracano uwagę na to, że język ojczysty może zapewnić upowszechnianie się wiedzy w tym wymiarze narodowym, krajowym, lokalnym.

To są chyba takie najważniejsze konkluzje, które płyną z prowadzonych badań i z tego, co w tym sprawozdaniu się znalazło. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCA

BARBARA ZDROJEWSKA

Bardzo, bardzo dziękuję za przedstawienie tego. Ja myślę, że to jest bardzo interesujące.

Chciałabym się zapytać, czy któryś z senatorów zdalnych ma pytanie. Dziękuję.

Ja mam pytanie, ale też może pytania, może też uwagi. My musimy patrzeć z różnych stron, chodzi nie tylko o dobro języka polskiego, ale też dobro całej społeczności, nie tylko lokalnej, dostępności do wiedzy. Tutaj mi się nasunęło kilka ważnych aspektów, takich jak postępująca hermetyzacja nauki, ale też wykluczanie ogromnych części społeczeństwa w partycypacji

w nauce czy w wiedzy, czy w tych zdobyczach. Mieliśmy oczywiście takie czasy, kiedy nauka nie była powszechnie dostępna, była tylko przywilejem pewnej części elit, ale dzisiaj, w takim egalitarnym społeczeństwie dążymy chyba do tego, żeby tak się nie działo.

Zastanawiam się nad tym... Jeśli chodzi o język angielski, to będzie walka z wiatrakami. To znaczy nie wiem... Chciałabym zapytać o opinię pani profesor, ale moim zdaniem niedługo dojdzie po prostu do tego, jeżeli nie będziemy temu zapobiegać, że publikacje naukowe będą się ukazywały tylko w języku angielskim, i to na różne tematy, łącznie z jakimiś zupełnie lokalnymi sprawami. I teraz tak: czy powinniśmy dbać o pewne rzeczy, tak jak to robi np. Unia Europejska, która postawiła języki – mówię o językach, nie o jednym języku, chodzi o języki – na takim piedestale, i jeśli chodzi o politykę Unii Europejskiej, to dokumenty muszą ukazywać się w różnych językach, muszą być dostępne, muszą być streszczenia, jeżeli nawet nie są dostępne. Takie są wymagania.

Czy panie uważają, że poza dyskusją z ministrem edukacji narodowej o tym, żeby punktacja była zmieniona czy coś takiego, potrzebne by były też jakieś zmiany w prawie, które by prowadziły do takiego, no, określenia minimum tego, co musi być koniecznie w języku polskim. Czyli np. streszczenia... No, chociaż to – prawda? Ja jestem przerażona, bo moim zdaniem, po tym, jak mamy płatne media, już coraz bardziej niedostępne dla ogółu, to jeżeli jeszcze będziemy mieli w języku obcym, a przecież... Ja nie wiem, nie znam danych w tej chwili. Ktoś wie, jaka jest znajomość języka angielskiego w tej chwili w społeczeństwie polskim? Wiem, że ona jest dosyć wysoka, jeśli chodzi o porównanie z innymi krajami, ale nie jest jeszcze wystarczająca. No i możemy mieć... Nie można rozmawiać o ochronie języka polskiego już bez mówienia o wykluczeniach, w takim przypadku sporej ilości...

Przepraszam, że się rozgadałam, panie dużo lepiej... więcej wiedzą na ten temat. Ale o to chciałabym zapytać właśnie, o takie refleksje.

PRZEWODNICZĄCA

RADY JĘZYKA POLSKIEGO

KATARZYNA KŁOSIŃSKA

To ja może sobie pozwolę teraz też przez chwilę... Oczywiście jak najbardziej zgadzamy się tutaj z panią senator. Prestiż języka ojczystego to nie

jest... Może inaczej: publikowanie tekstów naukowych w języku ojczystym to jest kwestia prestiżu języka, oprócz tej właśnie dostępności, ale to jest też kwestia tego, że po jakimś czasie może się okazać, że po prostu język, nasz ojczysty, nie będzie w stanie obsłużyć jakiejś dziedziny wiedzy. Bo nie będzie terminologii, nie będzie w ogóle sposobu myślenia. Prawda? Więc pod jakimś względem to prowadzi po prostu do ubożenia języka.

A tymczasem były takie postulaty, właściwie od czasów oświecenia, bo wcześniej to była tylko łacina, które zmierzały w tym kierunku, żeby właśnie język ojczysty, czyli w tym wypadku język polski, mógł wyrażać różne myśli naukowe. I przecież nawet pod zaborami, pod koniec XIX w. na różnych uczelniach, szczególnie w Galicji, nauka odbywała się w języku polskim – prawda? – na niektórych wydziałach i na niektórych uczelniach.

Jednak rzeczywiście to, o czym tutaj koleżanka powiedziała i też pani senator, powoduje czy może prowadzić, czy prowadzi właśnie do tego braku dostępności, do tego braku prestiżu języka i do ubożenia języka.

Jeśli chodzi o kwestię zmian w prawie, to... No, nie wiem, trudno nam się wypowiadać o prawie, więc nie chciałobyśmy tutaj zabierać głosu. Ale myślę, że tu należałoby zachować zdrowy rozsądek. Ja na przykład będę niedługo uczestniczyć w takiej konferencji, na której – właśnie, tak jak koleżanka mówiła – referaty będą w języku polskim, natomiast publikacje w języku angielskim. To będzie konferencja poświęcona językowi polskiemu i o ile jest sens o pewnych zjawiskach pisać po angielsku, o tyle... A będą tam poruszane np. zjawiska ściśle ortograficzne, pewne zmiany w ortografii. No i w zasadzie nie ma sensu publikowanie tego po angielsku – prawda? Bo i tak przeczytają to tylko ci, którzy znają polski, tzn. albo są użytkownikami, albo są filologami itd. Tak że...

(Członek Prezydium Rady Języka Polskiego
Danuta Krzyżyk: Niektóre kwestie jest w ogóle trudno w języku angielskim opisać...)

(Głos z sali: Mikrofon.)

Musisz włączyć mikrofon.

**CZŁONEK PREZYDIUM
RADY JĘZYKA POLSKIEGO
DANUTA KRZYŻYK**

Niektóre kwestie jest w ogóle trudno w języku angielskim opisać. Koleżanka wspomniała tu

o ortografii, więc np. zasada morfologiczna polskiej ortografii i pisownia homofonów... no, napisanie tego po angielsku zupełnie mijają się z celem, a nawet sposób sformułowania tego byłby pewnym problemem.

Co do zmian w prawie zaś, to zmoże niekoniecznie zmiany w prawie, ale takie dobre praktyki, propagowanie dobrych praktyk, które obserwujemy w niektórych obszarach. Można byłoby właśnie takie dobre praktyki wykorzystywać i je upowszechniać. Np. w niektórych czasopismach czy monografiach ten sam tekst jest publikowany w 2 językach: po polsku i po angielsku. To też jest może i dobre rozwiązanie, bo to nie są teksty przegadane – tak? – one są bardziej skondensowane, zwarte, jest ta esencja, znalazło się tam faktycznie to, co się znaleźć powinno, i mamy 2 języki. To ma nawet taki aspekt dydaktyczny też, osvajanie z tą terminologią anglojęzyczną, z pewnymi strukturami. Bo owszem, coraz większa grupa zna język angielski, ale to jest taki język angielski komunikacyjny. Sami ankietowani zwracali uwagę na to, że autorzy artykułu w języku angielskim niekoniecznie świetnie znają ten język, a raczej posługują się określoną liczbą wyrazów, określonymi strukturami składniowymi, którymi po prostu żonglują. I kiedy przyjrzeć się ich tekstom, to widać, że one są w zasadzie takie same i o tym samym, bo ta znajomość języka angielskiego na nic innego nie pozwala, ale mają publikację w języku angielskim, w czasopismach wysoko punktowanych.

**PRZEWODNICZĄCA
RADY JĘZYKA POLSKIEGO
KATARZYNA KŁOSIŃSKA**

Ja jeszcze, jeśli mogę, dodam tylko, że jest jeszcze inna kwestia, kolejna, czyli kwestia wypełniania tych wniosków...

(Członek Prezydium Rady Języka Polskiego
Danuta Krzyżyk: Grantowych.)

...o granty. Chodzi o to, że np. my, językoznawcy polonistyczni, musimy wypełniać wnioski...

Chyba do NPRH – tak?

(Członek Prezydium Rady Języka Polskiego
Danuta Krzyżyk: Tak.)

Do NPRH, po angielsku. I potem nasi koledzy z drugiego końca kraju recenzują taki wniosek, dotyczący np. jakichś zagadnień semantycznych

języka polskiego, też po angielsku. No, to jest takie, powiedziałabym, mało... Rozumiem, że sens przygotowywania wniosku w języku angielskim polega na tym, że potem ktoś z zagranicy, np. recenzent zagraniczny, może go przeczytać – prawda? O, np. jakiś temat z medycyny, z fizyki itd. Ale tu, jeżeli my piszemy o ortografii polskiej, to wiadomo, że to pójdzie do recenzji, do badacza z Polski.

**PRZEWODNICZĄCA
BARBARA ZDROJEWSKA**

Bardzo dziękuję.

Ja myślę, że tutaj sporo mogłaby komisja nauki i edukacji też powiedzieć na ten temat. Jak zwykle my to dostaliśmy, ale myślę, że z zainteresowaniem się zapoznaliśmy. Ja mam jeszcze... – oddam ci zaraz głos – ja mam jeszcze większe obawy, takie, że za chwilę w ogóle nie będzie tłumaczeń. Bo my w tej chwili mówimy o tłumaczeniach. O sytuacji, kiedy wszystko jest przetłumaczone, zakładamy, z czegoś dobrze napisanego, na coś w innym języku, co też jest dobrze napisane... A jeśli te translatory, które są w tej chwili... Nie wiem, nie ma teraz w polskim języku odpowiednika i używamy... W każdym razie jeżeli są translatory w Google czy gdzieś tam i one funkcjonują, to one zastąpią tłumacza, dlatego że znowu będzie wymieniany ten aspekt ekonomiczny. No, po prostu nie będzie się opłacało zlecać tego tłumaczom. Być może w ogóle zawód zaniknie, bo będą to robiły maszyny.

(Głos z sali: Tak to nie będzie...)

Nie, no ja myślę, że nie będzie, ale zostanie to tylko dla wybranej elity, czytającej literaturę piękną, poezję itd., itd. Jednak obawiam się, że może jeszcze nie w tej chwili, ale w jakimś tam przybliżeniu czasowym, teksty np. z filozofii, a może jeszcze jakieś inne, większość tekstów naukowych będzie tłumaczona po prostu przez maszynę. Tak mi się wydaje.

**PRZEWODNICZĄCA
RADY JĘZYKA POLSKIEGO
KATARZYNA KŁOSIŃSKA**

Ja pozwolę sobie na taką dygresję, bo pani senator wcześniej wspomniała o polityce językowej Unii Europejskiej. Tak, tam bardzo

wysoką rangę nadaje się językom. A muszę też powiedzieć, ponieważ ja regularnie szkolę tłumaczy w różnych instytucjach, że na przykład... Nie wiem, czy w końcu doszło do tego, ale 2 lata temu w TSUE mówiono mi, że język polski będzie tzw. językiem wahałowym. Czyli na przykład, jeśli ktoś będzie chciał przetłumaczyć coś z węgierskiego na francuski, to będzie tłumaczył z węgierskiego na polski, a potem z polskiego na francuski. To bardzo podnosi rangę języka polskiego. No, tylko niestety nie u nas.

**PRZEWODNICZĄCA
BARBARA ZDROJEWSKA**

Dziękuję.

Pan senator Fedorowicz.

**SENATOR
JERZY FEDOROWICZ**

Króciutko. No, obawiamy się wszyscy – prawda? – że ten nasz język stanie się językiem, który nie był językiem naszych ojców czy naszych profesorów, bo po prostu to tak biegnie. Panie, wszyscy wy, nauczyciele języka polskiego, staracie się, żeby to uratować.

Ja pytam się tak, tylko króciutko, bo to właściwie mieści się w raporcie. Ale skoro będziemy go przedstawiać... Niesłychanie ważna jest ta ankieta, która znajduje się na końcu tego raportu. Nie przeczytałem całego raportu, ale tutaj, w tym raporcie, znajdują się wyniki tej ankiety – prawda?

(Członek Prezydium Rady Języka Polskiego Danuta Krzyżyk: Tak.)

No więc skoro jest tam pytanie „Czy we współczesnych publikacjach z pana dyscypliny nasila się używanie terminologii obcojęzycznej?” i na to jest w 85% odpowiedź potwierdzająca, to my nie jesteśmy w stanie tego utrzymać. Ja obserwuję to już po moich wnukach, którzy mówią dobrze po angielsku. Ola studiuje w Akademii Sztuk Pięknych i ona już posługuje się terminologią i Jasiek, który mówi świetnie po angielsku, on w ogóle już pisze sobie po angielsku. Czy to będzie stratą dla języka polskiego w ogóle? No, to jest problem, który... Pani profesor mówi, że ta ranga wzrasta w takich tłumaczeniach z węgierskiego na francuski, ale może się okazać, że

niedługo tylko my, humaniści, ludzie pióra czy sztuki, będziemy pilnować tego, żeby język, no, był tym pięknym językiem, który mamy.

Tu jest jedna rzecz, która mnie na koniec napawa pewną nutką optymizmu – że 93% osób, jak wynika z raportu, jednak na początku publikuje w języku polskim. Chyba znalazłem taki fragment... To znaczy, że to jeszcze nie jest aż tak powszechne. Ale jasne jest, że jeżeli ktoś chce mieć swoją pracę w „The Lancet”, to on będzie musiał to mieć w języku naukowym angielskim, i to nie przez tłumacza tłumaczone, tylko to musi być naprawdę wzorowy język. Właściwie nie mam pytań.

PRZEWODNICZĄCA
BARBARA ZDROJEWSKA

Właściwie to nie było pytanie.

CZŁONEK PREZYDIUM
RADY JĘZYKA POLSKIEGO
DANUTA KRZYŻYK

Tu jest taka kwestia dubletów terminologicznych, które można byłoby wprowadzać. Wprowadźcie te dublety... Zajmujemy się różnymi kwestiami, m.in. też podręcznikami szkolnymi, i w podręcznikach szkolnych te dublety terminologiczne nie są dobrze widziane, bo one utrudniają nieraz zrozumienie tekstu informacyjnego. Ale myślę sobie, że my też musimy zmienić nasze podejście do podręczników szkolnych, także na tych niższych etapach edukacyjnych, i zatroszczyć się o to, żeby te dublety terminologiczne jednak pojawiały się, ale dobrze zestawione, dobrze też przetłumaczone. Chodzi o to, żeby równolegle budować taką bazę, taki fundament i w języku polskim, i w języku angielskim, bo wtedy to ma sens, a nie żeby wybierać tylko jedną grupę terminów w danej dyscyplinie, powiedzmy, w języku angielskim albo w języku polskim. Należałoby też zadbać o to, żeby to były dobrze przetłumaczone terminy, dobrze wyjaśnione. To jest też rola dla autorów podstaw programowych, zwłaszcza w liceach, w szkołach ponadpodstawowych, żeby o taką właśnie terminologię w obu językach zadbać w podręcznikach, z obszaru nauk biologicznych, fizycznych, chemicznych, żeby to już wtedy było.

Kiedyś w naukach biologicznych była łacina, no, dzisiaj jednak coraz rzadziej jest ona wykorzystywana, zaczyna dominować też w medycynie język angielski, a nie łaciński, jednak. No więc można byłoby też wykorzystać pewną tradycję, która była, tylko że pójść w kierunku języka angielskiego i takich dubletów terminologicznych, jak właśnie polski – angielski.

PRZEWODNICZĄCA
BARBARA ZDROJEWSKA

Bardzo dziękuję, Pani Profesor, za przygotowanie tego raportu i za nasze dzisiejsze spotkanie.

Mam jeszcze pytanie do pani przewodniczącej, już dosłownie na koniec: jakie kolejne raporty macie państwo w tej chwili w przygotowaniu? Pytam, bo ciekawe, kiedy moglibyśmy mieć taki temat, którym znowu moglibyśmy zainteresować cały Senat, a nie tylko komisję kultury. Czy coś takiego się szykuje? Bardzo proszę o odpowiedź.

PRZEWODNICZĄCA
RADY JĘZYKA POLSKIEGO
KATARZYNA KŁOSIŃSKA

No, teraz jest przygotowywany temat – to już trwa, prace nad tym raportem trwają i będzie on gotowy pod koniec przyszłego roku – dotyczący sposobów komunikowania się władz w czasie pandemii czy o pandemii. Bo to jest też kwestia... To nie jest już sprawa poprawności czy niepoprawności, tylko raczej tego – tak jak było z tym raportem o paskach – czy ta komunikacja jest przejrzysta, rzetelna itd., itd. Tak że takie badania są prowadzone.

(Członek Prezydium Rady Języka Polskiego Danuta Krzyżyk: I to można przenieść na każdą sytuację kryzysową. Prawda?)

No właśnie, tak...

(Członek Prezydium Rady Języka Polskiego Danuta Krzyżyk: To nie dotyczy tylko wąskiej kwestii pandemii, ale w ogóle sytuacji kryzysowej.)

Nie mogę na razie zdradzić, bo to było na razie przedmiotem naszej dyskusji w gronie prezydium rady, a nie w gronie rady. Tak że nie mogę, bo jest to świeża sprawa, ale myślę, że

kolejny temat, czyli za kolejne 2 lata, będzie też taki nośny temat.

A ja jeszcze, jeżeli mogę na koniec, bo mówiłam o współpracy Senatu z Radą Języka Polskiego. Właśnie 8 grudnia będzie tutaj organizowana konferencja, przez nasze 2 instytucje, poświęcona językowi parlamentaryzmu, językowi polityki...

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: Już mieliśmy taką.)

Nie, 8 grudnia będzie.

(*Przewodnicząca Barbara Zdrojewska*: No, już kiedyś była.)

No tak, tak.

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: I kiedy to będzie? 8 grudnia?)

8 grudnia, w czwartek. To będzie hybrydowe spotkanie... Ale ja oczywiście pozwalam sobie mówić może w imieniu pani minister Ziolo-Pużuk, bo my współpracujemy przy tym. No, ale też będzie możliwość uczestniczenia stacjonarnego. Zapraszamy.

(*Brak nagrania*)

PRZEWODNICZĄCA

BARBARA ZDROJEWSKA

Mam nadzieję też, że wszyscy członkowie komisji kultury otrzymają zaproszenie na tę konferencję 8 grudnia, bo dla nas to jest niespodzianka, powiem szczerze.

(*Głos z sali*: O ile wiem, to chyba wszyscy senatorowie...)

Czyli po prostu nie wiemy... nie wiemy, co się dzieje w Senacie.

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: Jaki to jest dzień tygodnia? Bo mamy posiedzenie Senatu.)

(*Głos z sali*: Czwartek.)

W czwartek, tak.

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: A to nie ma wtedy posiedzenia.)

Nie, 8 grudnia nie ma posiedzenia...

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: Mamy plenarne piętnastego.)

Ale jeśli można wziąć udział zdalnie, to senatorowie chętnie biorą udział. Ale myślę, że jeszcze mamy czas, więc pewnie dostaniemy informację.

Panie Profesor, bardzo serdecznie dziękujemy za pracę i za dzisiejszą obecność, i zapraszamy jeszcze częściej, i dziękujemy za to, że chronicie panie, państwo ten...

(*Przewodnicząca Rady Języka Polskiego Katarzyna Kłosińska*: Cóż zrobić?)

Cóż zrobić... No właśnie, takie czasy. Ale jak to się zmienia, nawet tutaj.

Tak że bardzo serdecznie dziękujemy za to spotkanie.

(*Przewodnicząca Rady Języka Polskiego Katarzyna Kłosińska*: My również dziękujemy.)

Zamykam posiedzenie komisji kultury. Dziękujemy.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 01*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy